GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéy W. Dekera i spółki. — Redaktor: Assessor Raabski.

№ 87. — W Sobotę dnia 29. Października 1825.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina d. 24. Października.
Przybył tu z Paryża Hrabia de la Ferronay, Poseł Króla Jmci Francuskiego przy dworze N. Cesarza Rossyiskiego.

Wiadomości zagraniczne.

Bawarya.

Z Monachium d. 18. Paźdz.
Wczoray przybiegł goniec z wiadomością, iż N. Król Ludwik dziś na wieczor tu stanie. Dziś odbył się uroczysty pogrzeb N. Pana, Króla Maxymiliana Józefa, w porządku przepisanym. O godzinie 3ciéy z południa, wśród bicia we wszystkie dzwony i 101 wystrzałów z dział ruszyła processya z tuteyszéy królewskiéy kaplicy nadwornéy, w któréy ciało ś. p. Króla po przyprowadzeniu go z równąż uroczystością z Nymphenburga, dotąd spoczywało. Pod naczelném dowództwem samego Feldmarszałka Xiążęcia Wrede, pod ktorym dowodziło siedmiu innych Generałów, rozpoczęły orszak różne oddziały woyska, po których następowały liberya, bractwa, szkoły, duchowieństwo, urzędnicy i t. d. udaiąc się do kościoła dworskiego pod tytułem. Swiętego Kaietana. Tu całe duchowieństwo przyimowało szanówne zwłoki, które po odprawieniu modłów, w królewskim grobowcu złożone i na dwa zamki zamknięte i podwóyną pieczęcią zapieczętowane zostały. Wszystkie ulice i place, wszystkie okna domów i poddaszów i t. d. położone na drodze, którą processya pogrzebowa przechodziła, napełnione były ludem, łzy roniącym.

W skutku nadeszłego naywyższego rozkazu Króla Jmci Ludwika, żałoba dworu i kraiu na

rok, począwszy od dnia 18. Października r. b. do dnia 18. Października 1826. ustanowiona.

Sławny Król. Bawarski mistrz kapeli, Piotr Winter, Kawaler orderu zasługi, umarł tu w 71. roku wieku swego.

Józef Maxymilian II., Król Bawarski, urodzony dnia 27. Maia 1756. w Szwecyngen pod Manheimem, był synem Palatyna Fryderyka i Franciszki, córki Jana Karola Zulcbach; w szóstym roku wieku swoiego dostał się do Zweibrücken pod dozór Xiążęcia Chrystyana, stryia swoiego; w roku 1777. został Połkownikiem w woysku francuzkiém, a rok późniéy Generałem - Majorem i Kawalerem orderu Ludwika. Odbywszy kilka podróży we Francyi, bawił do roku 1785. w Strasburgu, poczém udał się do Manheimu. W pierwszych latach rewolucyi Francuskiéy odbył woynę w armii Austryackiéy; został po śmierci brata swoiego Karola VII., Xiążęciem Zweibrükken (1795. dnia 1 Kwietnia), a dnia 16. Lutego 1799. Elektorem Bawarskim; dnia 1. Stycznia 1806. ogłosił się Królem. Wiele mądrych ustanowień oznaczyło iego panowanie, do tych należy mianowicie poprawienie prawa kryminalnego, urządzenie Rady tayney, zrównanie trzech wyznań chrześciańskich, uregulowanie poczt, ceł i podatków, przetworzenie i uposażenie uniwersytetów, zaprowadzenie nowych seminaryów nauczycielskich. W roku 1807. akademia umieiętności w Monachium udoskonalona, a roczny iéy etat na 80,000 Złotych ustanowiony; roku 1808 akademia sztuk kształcących założona. Przeyście Króla Bawarskiego (dnia 8. Paźdz. 1813.) na stronę Sprzymierzeńców, miało nayważnieysze skutki w woynie przeciw Napoleonowi. W roku 1814. odbył Król z całą swoią rodziną podróż do Wiednia; w Listopadzie 1816. zaślubienie iego córki, Xiężniczki Karoliny z Cesarzem Austryackim. Dnia 5. Czerwca 1817. konkordat z Papieżem zawarty. Dnia 27. Maia 1818. nadał Król Bawarski kraiowi swoiemu konstytucyą. W pierwszém małżeństwie z Xiężniczką Hessen-Darmstadską spłodził dwóch synów i dwie córki; w drugiém małżeństwie z Xiężniczką Badeńską, dwoie córek. Pełna ludzkości słodycz i niewymuszona prostota obyczaiów odznaczały charakter zgasłego Króla, w publiczném i prywatném pożyciu. Gdzie się tylko pokazał, cisnął się do niego lud z radością i pląsami. Był on oycem swéy oyczyzny. Szesnasta rocznica zaślubienia Następcy tronu, teraźnieyszego Króla, była ostatnim dniem życia zgasłego Króla.

N i e m c y.

Z Bremy dnia 9. Października.

(Dokończenie odpowiedzi rządu angielskiego.)

„Po takowém odłączeniu się albo mocarstwo, które dawniéy pod swoią mocą miało odpadłe kraie, a nad którémi teraz ani cienia nawet władzy nie ma, musiałoby zostać i nadal odpowiedzialném za nie; albo też te narody, których polityczny byt iuż istotnie ugruntowany został, ale uznanie niepodległości nie nastąpiło, w takieby się położenie dostały, iżby albo za wszystkie czynności były odpowiedzialne drogą między narodami zwyczayną, alboby też się za ich postępki, daiące obcym mocarstwom powód do skargi, mścić wypadało iak na korsarzach i wygnańcach. Jeżelić pierwsza z tych alternatyw, t. i. zupełna nieodpowiedzialność nieuznanych za niepodległe kraiów za nadto płytka iest, aby ią można przypuścić, a ostatnia, t. i. uważanie ich mieszkańców za rozbóyców morskich i łotrów za dziwotworna, aby ią można zastósować na czas nieograniczony do tak znaczney części mieszkańców kuli ziemskiéy, Anglii przeto nic innego nie pozostało, równie iak każdemu narodowi żyiącemu w handlowych stósunkach z hiszpańską Ameryką, iak w czasie przyzwoitym uznać iéy niepodległość i postawić ią przez to w owym obrębie praw i powinności, które narody ucywilizowane obowiązane są wzaiemnie zachowywać, i których wzaiemnie od siebie domagać się mogą.

„Pan Zea przytacza przykład rewolucyi francuskiéy i szczęśliwego nareszcie przywrócenia na tron Ludwika XVIII. na dowód nie mogących nigdy zaginąć praw panuiącego prawnie Monarchy, tudzież względu, iakiego to prawo domagać się może od wszystkich obcych mocarstw, i wzywa na mocy tego Anglią, aby zgodna z sobą sama, z nowemi kraiami hiszpańskiéy Ameryki z tą samą postępowała ostrożnością, iaką zaszczytnie zacho-

wała względem zbuntowanéy Francyi. Ale miałożby być potrzeba przypomnieć Panu Zea, że każde mocarstwo europeyskie, a szczególniéy Hiszpania, bo iedna z naypierwszych, nie tylko uznała wszystkie rządy de facto kolëyno powstaiące, przez które familia Burbonów naprzód z francuskiego tronu zpędzoną została, a potém przez ćwierć prawie wieku od niego oddaloną była, lecz nawet w ścisłe ze wszystkiemi weszła związki; a osobliwie z tym, który Pan Zea słusznie nazywa rządem de facto w nayściśleyszém znaczeniu, to iest rządem Bonapartego; przeciw któremu nie żaden wzgląd na prawa Burbonów, ale tylko iego nienasycona duma nareszcie całą Europę na plac boiu wyprowadziła.

„Na nic się nie przyda usiłowanie nadania pozornéy barwy wypadkom, które iuż stały się własnością historyi.

„Niżéy podpisany iest dla tego przymuszony dodać, że Anglia nie może nawet przyiąć pochwały, którą iéy Pan Zea w tym względzie daie; nie może albowiem być wyiętą od powszechnego zarzutu, że wchodziła w układy z władzami rewolucyi francuskiéy. Prawda, że się Anglia od tego wstrzymywała aż do roku 1796., chociaż inne kraie wprzód daleko dały iéy tego przykład. Ale przyczyny téy ostróżności w Parlamencie i w innych pismach przywiedzione, były podrzędny stan rządu francuskiego; i nie można zaprzeczyć, że Anglia obadwa razy, to iest w roku 1796 i 1797. z Dyrektoryum francuskiém układała się o pokóy, i gdyby ten układ był przyszedł do skutku, nastąpiłoby było uznanie ówczesnéy formy rządu; że w roku 1801. zawarła z Konsulatem pokóy; że, ieżeli w roku 1806. z Cesarzem Bonapartym nie zawarła istotnie traktatu, to tylko ieden punkt był na przeszkodzie; i że, ieżeli od roku 1808. aż do 1814. wzbraniała się wchodzić w iakie układy, to tego przyczyną było, iak to oświadczyła i iak wszystkim wiadomo, że Bonaparte uparcie opierał się przypuszczeniu do układów Hiszpanii.

„Wszakże i tego zaprzeczyć nie można, że ieszcze w roku 1814., którego dynastya Burbonów wróciła się na tron Francyi, Anglia byłaby zawarła pokóy z Bonapartym, gdyby nie był w żądaniach swoich nienasyconym; i niepodobna, aby o tém Hiszpania nie miała nie wiedzieć, że nawet po usunięciu Bonapartego między Sprzymierzonymi mowa była o posadzeniu na tron francuski kogo innego niż Burbona.

„W podaniu Pana Zea znayduią się ieszcze dwa inne punkta godne uwagi. Pan Zea oświadcza, że Król hiszpański nowych kraiów Ameryki uznać nie chce, i że nigdy nie przestanie używać mocy broni przeciw owym buntowniczym poddanym w tamtéy części świata.

„Nie przyznaiemy sobie prawa, ani też niemamy chęci sądzić postępowanie Króla Jmci; ale to oświadczenie Pana Zea zawiera zupełne usprawiedliwienie naszego postępowania; gdyśmy uięli sposobność, która nam się zdawała być właśnie w swoim czasie, do zawarcia pewnych i stałych stósunków z nowemi kraiami Ameryki. To bowiem oświadczenie pokazuie iasno, że użalenie się owo na nas, tyczy się iedynie sposobu, w iakim, i czasu, w którymeśmy się do nowych tych kraiów zbliżyli; pokazuie, iż ta sprzeczka słowna między nami a Hiszpanią, pod względem istotnego pytania, nie tego się tyczy: czy stan owych kraiów istotnie iest taki, iż usprawiedliwia weyście z niemi w związek obronny? pokazuie, że kiedy od nas żądano wstrzymania się z postępowaniem naszém względem Ameryki, nie było to dla tego, aby mieć czas porównania różnych z tego kraiu doniesień i znaleść dobrą sposobność weyścia w układy przyiacielskie; że żadna ostrożność z naszéy strony nie byłaby dla Hiszpanii dostateczną, choćby iak naydłużéy trwała; i że, chociażbyśmy się od zawarcia związku z Ameryką iak naydłużéy wstrzymywali, przecieżbyśmy go nareszcie mimo woli Hiszpanii zawrzeć musieli; iak skoro Hiszpania wieczną zamierzyła sobie wieść z osadami woynę bez względu na czas i okoliczności.

„Pan Zea dodaie do deklaracyi, że Król JMć hiszpański nayuroczystszym sposobem protestować będzie przeciw postępowaniu Anglii, iako gwałcącemu zawarte traktaty i prawa niewygasłe tronu hiszpańskiego. Lecz na cóż się przyda ta protestacya? Dowiedliśmy, że żadne traktaty nie są zgwałcone, i zgadzamy się na to, że przez nasz związek żadne prawo rozstrzygnione nie zostało. A ie-

żeli ten dowód, na którym się opiera ta deklaracya, iest prawdziwy, to iest wieczny, a obraza, któreyśmy się dopuścili, żeśmy nasz handel z Ameryką postawili pod obroną traktatów, iest tego rodzaiu, iż ani czas ani okoliczności, podług zdania Hiszpanii, zmnieyszyć ią potrafią.

„Rozebrawszy w ten sposób niechętnie i z przykrością szczególne punkta podania Pana Zea, ma sobie podpisany zleconém, na końcu wynurzyć nayszczerszą nadzieię swoiego rządu, że wolno będzie na tém zakończyć sprzeczkę, którey iuż teraz zbywa na przedmiocie. Ma także podpisany zlecenie, oświadczyć Ministrowi hiszpańskiemu, że żadna niechęć albo lekceważenie interessów Jego K. M. powodowała nas do tego postępowania; że Król Angielski zawsze te same szczere życzenia względem pomyślności Hiszpanii i te same zawsze uczucia zachowa, i że mi rozkazał, ofiarować na nowo usługi swoie mogące przywieść do skutku iakie przyiacielskie ułożenie rzeczy, które ieszcze teraz między rządem hiszpańskim i iego osadami nie iest niepodobném.

„Podpisany korzysta z sposobności i t. d. i t. d.

„Jerzy Canning.

„W Biórze spraw zewnętrznych dnia 25. Marca 1825.“

Hiszpania.

Z Madrytu dnia 6. Październ.

Prowincyałowie różnych zakonów wezwani są do Madrytu, ażeby tamże, złożywszy Juntę, podali rządowi plan zniesienia klasztorów i nałożenia podatków na dobra klasztorne.

Rząd odebrał z Hawanny nieprzyiemne wiadomości, iż wysłane tam w roku przeszłym woysko powiększéy części żółta gorączka sprzątnęła.

Główna Junta doradzcza na ostatniém posiedzeniu zaymowała się przedewszystkiém planem zaciągnienia pożyczki w Hollandyi.

Oficerowie żyiący z nierządnicami, maią albo niebawnie oddalić ie od siebie, lub we 20 dni kazać sobie zaśpiewać *Veni creator*, inaczéy — dymissya.

Dowódzca królewskiéy gwardyi pieszéy, Hrabia d'Espanna, powodowany skargą żołnierzy, iż zły chléb dostaią, kazał sobie przynieść dwa bochenki, a razem sprowadzić do siebie dwóch liwerantów tegoż chleba. Ci ichmoście mieli na mieyscu zieść te dwa bochenki chleba, czego gdy uczynić niechcieli, kazał im, dla wzbudzenia appetytu, wyliczyć po 50 *ad posteriora.*

Anglia.

Z Londynu dnia 17. Października.

Generał Lafayette otrzymał w rocznicę swoich urodzin, pomiędzy innemi podarunkami, także wysadzony bryllantami wizerunek zacnego Amerykańskiego Półkownika Huges, który pospół z Doktorem Bollman próbował, oswobodzić go z więzienia Ołomunieckiego.

Goniec zawiera następuiącą odezwę, którą dla ułatwienia przedsięwzięcia Bessiera w Hiszpanii, duchowieństwo rozszerzać miało:

„Hiszpanie! Bóg zastępów zagniewany iest na nas, ponieważ niektórzy z pomiędzy nas wystąpili iako nieprzyiaciele świętéy Rzymsko-katolicko-apostolskiéy religii, założonéy przez Syna iego a Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, i ponieważ inni ulegaiąc mocy ciemności, nie bronili iéy z przynależną siłą. Słudzy iego, duchowni, są filarami i podporami królestwa, którego Pan nasz i Mistrz Boski iest założycielem; są oni pośrednikami między Bogiem a wami, abyście do iego królestwa przyięci zostali, i ścisłą sprawę kiedyś w dniu ostatecznym zdać będą musieli ci, którzy przeciw temu porządkowi powstaią. Jest niestety wielu pomiędzy wami, którzy się tego występku dopuścili, a przyiście cudzoziemców znacznie ieszcze ich liczbę pomnożyło. Woyska francuskie uzupełniły dzieło demoralizacyi, albowiem zebrały w ieden związek hiszpańskich i francuskich Jakubinów, i tym sposobem silnie poparły rozbicie nawy kościoła. Lecz niepowiedziałże nam Jezus Chrystus, iż bramy piekielne nigdy go nieprzemogą? Słowa te wyrzekł Bóg, który włada całym światem, i ktory tę samą władzę nadał kapłaństwu. Tak, Hiszpanie, kapłani iako słudzy Boga wyżsi są nad wszystkich ludzi, odniosą oni zwycięztwo nad wszystkimi swoimi nieprzyiaciołmi, od naywyższego do

nayniższego, ażeby kościół rzymski nietknięty pozostał. Wszyscy Xiążęta upadaią przed iego sługami, i biada tym, co śmieią następować na ten kościół, albowiem sługom iego udzielona iest od Boga moc zrzucania Królów, którzy go nieuznawaią i niebronią, i wynoszenia na tron prawdziwych Chrześcian. Wiadomo wam, iż nic nieurzyniono dla utrzymania religii i poiednania Boga zagniewanego; cóż nam teraz czynić pozostaie? Będąc chrześcianinami, powinnością iest waszą, zbierać się około kapłanów, brać się do broni, i pod ich przywodem oczyścić ziemię hiszpańską z nieprzyiaciół religii; strach niechay na nich przypadnie, a trupy ich niechay w skutku tryumfu naszego pola okryią. Do broni, Hiszpanie! bez boiaźni i straty czasu, stawaycie pod chorągwią wiary, ażeby powiewała od słupów Herkulesa aż do Pireneiów. Jeżeli który z was polegnie w boiu, stanie się to dla tego, iż go Bóg wcześniéy chce wprowadzić do przybytku wiecznéy szczęśliwości, i ieżeli chcecie ocalić nieśmiertelne dusze wasze, bronić będziecie świętéy religii Boga. Na głos sług iego niebędziecie niczego żałować, od pałacu aż do kuczki, ile potrzeba, aby gniew Boga ułagodzić. Czuwaycie i bądźcie swobodnego umysłu, mieycie broń w pogotowiu, i iak Archanioł, który buntowników przeciw Bogu w piekła strącił, ruszaycie i wy na pierwsze skinienie, i zadaycie nieprzyiaciołom waszym cios śmiertelny, wołaiąc: Niech żyie religia! Śmierć iéy nieprzyiaciołom!"

Państwo Ottomańskie.

(Dalsze wyiątki z „Kroniki Greckiéy".)

Z dnia 17. *Sierpnia.* Téy nocy ogień obu stron nie całkiém ustawał. Mniéy strzelano zrana, a w południe było zupełnie cicho. Robota około wewnętrznych przeciwmurów idzie z wielkim pośpiechem; nieprzyiaciel pracuie w środku bateryi Franklina za pomocą swoich rowów; lecz wkrótce okaże się nadaremność téy niedorzecznéy roboty. Wieczorem strzelanie zwyczayne do grobli. — *Z dnia* 18. *Sierpnia.* Z obu stron ciągły ogień z ręcznéy broni, a umiarkowany działowy. Przeszedł z obozu nieprzyiacielskiego na tę stronę do Anatolico Oficer chrześcianin, nazwiskiem Entymius, z Kony w Albanii. Opowiada on, co następuie: „Kiutajer gorzkiemi zalewał się łzami, że się niepowiódł szturm z dnia 2. Sierpnia; potém się rozgniewał, i rozkazał stracić poymanego Rutzo z Messolongi i innych ośmiu ieńców z różnych okolic Grecyi Zachodniéy. Na drugi dzień po trzecim szturmie (dnia 6. Sierpnia) stracił bardzo odwagę, ponieważ 1500 utracił w zabitych i rannych(*) i to z naywaleczniejszych ludzi. Z niesłychanym smutkiem patrzał na uciekaiącego tak chaniebnie Topala Baszę z niepokonaną flottą z Messolongi, iż całe woysko iego w nieład i strach popadło — i ciężko wzdychał, gdy ludzie z flottylli uratowani, częścią bez broni, częścią nadzy, stanęli przed nim, nieszczęścia i udręczenie swe opłakuiąc. „Tylko cierpliwości, rzekł do nich, módlcie się za pomyślność państwa, a wszystko powetowaném zostanie." Wszelkie nadzieie Kiutaiera zasadzały się na iego grobli połączenia; lecz bomby nasze wiele im tam zrządzaią szkody, i ztąd też liczne u nich zbiegostwo. Albańczykom bardzo się dogodziło, że Kiutajer nieszczęśliwy był w przypuszczanych szturmach. Mocno nienawidzą Turków, i ztąd częste między nimi kłótnie." Dziś okręty nasze odpłynęły do Kryonery, dla przewiezienia części zagranicznych woysk naszych pod dowództwem Generałów Kitzo Tsavella, Jerzego Valtino, Costa Fotomara i innych. Z południa i aż do zachodu słońca, głęboka cisza. — *Z dnia* 19. *Sierpnia.* W nocy, iak zwykle, z obu stron ogień; zrana znowu milczenie; atoli strzelanie z ręcznéy broni trwa ciągle dzień i noc. Popołudniu powróciły nasze okręty z Kryonery, i koło wieczora wysadziły woysko na ląd. Wieczorem umiarkowany ogień z obu stron. Roboty koło naszych wewnętrznych warowni z naywiększym idą pośpiechem. — *Z dnia* 20. *Sierpnia.* Ogień z ręcznéy broni trwał przez całą noc. Zrana

(*) W dzienniku oblężenia, umieszczonym w Kronice Greckiéy z dnia 10. Sierpnia, strata Turków dnia tego, gdzie była wycieczka zrobiona, ale bez szturmu, podana iest na 600 w zabitych.

z obu stron niedawano z dział ognia. Koło południa z obu stron strzelanie z dział i ręczney broni. Nieprzyiaciel zdaie się chcieć zbudować drugi przedpiersień; dla zakrycia krańca swoiey grobli; lecz zaledwie 8 cali ziemi na dzień usypać iest w stanie. Wczoray widzieliśmy Kiutajęra, chodzącego w swoich redutach, i badaiącego stan swoiego woyska. Zdaie on się być człowiekiem dzielnym i odważnym; iest iednak w ścisłém znaczeniu Turek, okrutny, chełpliwy, i bez wszelkich wiadomości politycznych i woyskowych. W wieczor głośne modlenie się i wołanie *Allah.* — *Z dnia* 21. *Sierpnia.* Przez całą noc krzyczeli Turcy *Allah*, daiąc niekiedy ognia z armat. O poranku nieprzyiaciel wystrzelił dwakroć z dział na pierwszy odgłos trąby naszéy. Jest to iego zwyczay od dni kilku. Po lewéy stronie grobli założył nieprzyiaciel bateryą, aby mógł strzelać z boku do naszéy bateryi Koraja, która mu naywięcéy dokuczała. O poranku tedy tęgi ogień z obu stron. Z naszéy strony iedna kobieta zabita, dwie niebezpiecznie ranione. W południe i na wieczór z obu stron umiarkowany ogień; w nocy zwyczayne głośne pacierze; a my rzuciliśmy kilka bomb do grobli nieprzyiacielskiéy i redut pobliższych. — *Z dnia* 22. *Sierpnia.* Po północy rzucał i nieprzyiaciel bomby, żadnéy nam iednak niezrządził szkody. Turcy usiłuią zabrać nam posadę z prawéy strony szańca przed bateryą Bocarego po nad rowem. Lecz wysadzili tylko kilka kamieni, która to szkoda niebawnie naprawioną została. Roboty nasze wewnętrzne z zwyczaynym postępuią pospiechem. Popołudniu z obu stron zupełna cisza, podczas kiedy widzieliśmy spuszczaiące się z gór woysko nieprzyiacielskie. Niemożemy o tém nic z pewnością powiedzieć. Turcy ciągle w środku bateryi Franklina wzmacniaią swoią przodkową redutę. My zaś przedsięwzięliśmy potrzebne środki ostrożności z powodu podkopów, które oni, iak się dowiaduiemy, robią pod naszym przedwałkiem bateryi Bocarego. Na wieczór rzucił nieprzyiaciel kilka granatów do bastionów bocznych bateryi W. Tell i Kościuszki. Podczas dnia nie waży on się do nich strzelać. Wystrzelił także raz z dział z grobli Franklina. — *Z dnia* 23. *Sierpnia.* Z obu stron ogień wnocy, iak zwyczaynie. Jedna bomba upadłszy na lawetę naszego 12calowego możdzierza, uszkodziła go cokolwiek. Od świtu aż do południa zupełna cisza. Półkownik Tsiliki umarł w Anatolico z ran w wycieczce dnia 15. otrzymanych. Wiecznie trwać będzie twa pamięć naymilszy ziomku i bracie! — Nieprzyiaciel zaymuie się wciąż robotami w bateryi Franklina. Zdaie się, iż chce wpaść z prawéy strony wału wewnętrznego, i dotąd podobno nie ma zamiaru użyć innych środków prócz min. Z południa strzelaliśmy mocno do grobli; nowa nasza baterya Kutzonejka przyporządziła należycie reduty nieprzyiacielskie. Na wieczor uporczywy ogień z obu stron, szczególniéy bomby padały iedna po drugiéy do północy. — *Z dnia* 24. *Sierpnia.* Po północy tylko ogień z ręczney broni aż do świtu. Zrana użył nieprzyiaciel ognia na budzoną, a potém strzelał bez przestanku aż do południa. — Podług doniesień świeżo przybyłych Generałów (z Kryoneri), naywiększa część eparchiów zachodnio-wschodniéy Grecyi w naypomyślnieyszém położeniu w miarę opisanych okoliczności. Wiarołomny nasz nieprzyiaciel doznawszy ciągłych i wielorakich natarć ze strony naszego woyska pod dowództwem Karaiskakiego, Tsavelli i innych, przymuszony został, ograniczyć wszystkie swe siły na Salonę i na oblężenie miasta naszego i Anatolico. A tak Lidoriki, Malandrino i inne okoliczne eparchie pozostały wolnemi, a mieszkańcy ich, którzy się ukrywali w górach, powrócili znowu do swych miasteczek i wsi, a wdzięczni za walki rzeczonych dowódzców, którzy drogą ich oyczyznę z zaiadłych Agarenów oczyścili, zbieraią teraz wolno i bez bojaźni owoce tych miesięcy. — Lecz od czasu — iak się powiedziało — weyścia tu części tego woyska na wzmocnienie twierdzy, ciągną inne woyska ku północno - zachodnim prowincyom, dla wykonania planów swoich w tym względzie; połączą się one także z innemi greckiemi korpusami, stoiącemi w Lesini, Dragomesti i innych posadach Xeromero, a tak ufamy, w niezwyciężonym znaku krzyża chwalebnego, i w zwycięzkim orężu walecznych oyczyzny obrońców, iż muzułmanie odbiorą zapłatę za swoie krwi łaknące zamysły. Bóg z nami! —

Od dnia 25. do 30. Sierpnia. Dnia 25. dowiedzieliśmy się przez drugiego zbiega, iż w całym nieprzyiacielskim obozie naywiększe panuie tchorzostwo. Trudy i nędzne życie żołnierzy tureckich, zrodziły między nimi iakieś chorobsko zaraźliwe. Dnia 27. była załoga przed świtaniem pod bronią, z obawy powtórnego wstępnym boiem natarcia nieprzyiacielskiego. Dnia 28. Grecy zaymowali się dzielnie wzmacnianiem swych wewnętrznych warowni. Ogień armatny i moździerzowy idzie z obu stron żywo, zawsze iednak z nieiaką przerwą. W tym dniu zginął waleczny młodzieniec, Pantaleon Platikas. Grecki Arcykapłan miał mowę nad iego grobem. Dnia 29. przybył dowódzca Prewezy z 50 Albańczykami do obozu, który natomiast po krótkim czasie 250 Albańczyków porzuciło. — *Od d. 31. Sierpnia do d. 3. Września.* Dnia 31. Sierpnia kazał Basza swóy buńczuk zatkwić w bliskości grobli połączenia, i sam się tam udał, ażeby obudzić męstwo w żołnierzach, lecz nadaremno. Kula grecka strąciła buńczuk z minaretu. Dnia tego Grecy zrobili wycieczkę, przy którey do zaciętey przyszło potyczki. Wdarli się oni aż na wzgórze grobli połączenia, i odparli liczne hufce nieprzyiacielskie. Na rzeczonem wzgórzu walka stała się ieszcze krwawszą; Turcy nareszcie do ustępowania przymuszeni zostali; dopiero o północy ustała potyczka, a Grecy zostali panami bateryi nieprzyiacielskiey. Grecy stracili w tey potyczce 20stu w zabitych i 45ciu w rannych. Nieprzyiaciel stracił do 300 ludzi, i warownią, na którey całą swą zasadzał nadzieię. Dnia 2. Września zawinęła do naszego portu przysłana od rządu grecka goeletta z żywnością i innemi potrzebami. Dnia 3. odebraliśmy niezawodną od rządu wiadomość, że Ibrahim Basza z 2/3 swey armii powraca do Modon i Koron, i że Peloponnezyanie porazili inne korpusy nieprzyiacielskie pod Trypolizza i Dabia, przyczem położyli trupem i zabrali w niewolę przeszło 500 ludzi. Generał Karaiskaki zostawiwszy pod Apokulos potrzebne koniecznie woysko, z resztą swey siły ruszył w pochód dla przeszkodzenia, ażeby się Turcy z Salony niepołączyli z Kiutagą; pociągnął także do Baltos, dla odcięcia Turkom związku z Artą. Także stoiące pod Xeromeros korpusy greckie zwycięzkie, codziennie, podług zeznania brańców woiennych, staczaią potyczki. W ostatniem spotkaniu zbiły zdraycę Tarnakiotti pod Kandola, i ścigały go z wielką stratą aż do Bontcianika. Te same korpusy często także zabieraią nieprzyiacielowi znaczne dowozy żywności i amunicyi. — *Od d. 4. do 7. Września.* Dnia 5. nasi mocny sypali ogień, zaś ze strony nieprzyiaciela bardzo słabo strzelano, lecz w nocy i z tey i z tamtey strony potężny sypano ogień. Dnia 6. dowiedzieliśmy się od zbiegłego do nas z obozu nieprzyiacielskiego Greka, iż nieprzyiaciel w potyczce d. 31. Sierpnia stracił 250 ludzi, naywięcey Albańczyków. Aga Basiares, sprawuiący interesa polityczne w Albanii, otrzymał dwie rany. Rozpacz malowała się teraz widocznie na twarzy samego Kiutagi. Woysko i oficerowie iego żądali na głos, ażeby oblężenie, iako bezskuteczne, zniósł, i cofnął się. Na nieszczęście odebrał on rozkaz od W. Sułtana, ażeby aż do naybliższego Ramazanu wziął Missolongę. Woysko upomina się natarczywie o żołd zaległy. A tak życie Kiutagi iest na włosku. Wielu z iego żołnierzy tęskni do domu, i żąda powrócić do swoich. Tylko niektórzy Albańczykowie, tudzież Chałupidowie, chcą przy nim wytrwać do końca. Żywności wielki niedostatek. Przed namiotem Kiutagi kilka bomb pękło. O armii z Salony nic nie słychać. Od 6go w nocy począwszy, huczały działa z obu stron bez ustanku. Lecz zrana ustał ogień.

Z Stambułu dnia 24. Września.

Podług biegaiących pogłosek, flotta Kapudana Baszy na morzu w okolicy Kandyi przez Greków została rozproszoną. — Z Morei wiadomości bardzo sprzeczne; to zdaie się być pewna, że Ibrahim Basza cofa się ku wybrzeżu i usilnie prosił o posiłki. — *Dostrzegacz Wschodni*, który przed rozpoczęciem tegoroczney kampanii, malował Ibrahima Baszę iako wodza, usiłuiącego słodyczą i dobrocią serca podbić Moreotów, wyznaie teraz w swey gazecie z dnia 14. Września, iż wewnątrz Morei poburzył wszystkie miasta i wsie, a to działaiąc w interesie swey polityki. — W Kandyi prawie powszechne iest powstanie, a wysłana tam z Hydry wyprawa dowodzi, iż Grecy niczego się więcey o Moreię nie boią. — Podług wiadomości z Alexandryi do dnia 5. Września, część woyska nowey wyprawy

iuż była wyruszyła, reszta wybić miała na morze dnia 6. Września. Pokuszenie się Greków, aby spalić port Alexandryiski, ten miało skutek, iż Basza wyprawę o miesiąc prędzéy wystawił. — Z morza smutne dochodzą wiadomości o rozboiach Greków na morzu. Mieli oni zatopić okręt austryacki Severo.

Cmentarz zwany *Pere la Chaise* w Paryżu.

(Dalszy ciąg.)

Wchodząc na cmentarz, blisko oddziału żydowskiego, wpada w oczy pomnik, który od innych tamże się znayduiących różni się w sposób uderzaiący, a iest zbudowany stylem gotyckim. Wystawia on kaplicę pogrzebową z 12go wieku i iest grobowcem sławnego Abelarda i Heloizy, który więcéy prawie tułać się musiał, niż ci nieszczęśliwi, którym go postawiono. Wewnątrz kaplicy wznoszą się 2 kamienne groby, na których spostrzegamy dwa leżące posągi i ten napis: *Hic* etc. (Tutay pod iednym głazem spoczywaią Piotr Abelard, założyciel tego klasztoru, i Xieni Heloiza, niegdyś naukami, rozumem, miłością, nieszczęśliwém małżeństwem i pokutą, a teraz iak się spodziewamy, wieczném szczęściem z sobą połączeni. Piotr Abelard umarł dnia 21. Kwietnia 1142., Heloiza d. 17. Maia 1163. Karolina de Roucy, Xieni klasztoru pod opieką S. Ducha, wystawiła im ten pomnik w roku 1779.) Na boku grobu iest taki napis w Francuzkim ięzyku. „Piotr Abelard, założyciel tego opactwa, żył w 12tym wieku; nauką i zasługami znakomity: iednak rozprawa iego o Tróycy S. przez zbor w Soissons roku 1130. potępioną została. Poddał się, a dla udowodnienia swoiéy prawowierności kazał wyciesać z iednego kamienia 3 figury wystawiaiące 3 boskie osoby w iednéy naturze, i kościoł ten poświęcił Duchowi S., którego za pocieszenie, iakiego doznawał od niego w ustroniu swoiém, nazwał Duchem pocieszycielem podług pisma S. Miał był za żonę Heloizę, pierwszą tego klasztoru Xienią. Miłość, ktora ich dusze za życia łączyła, a którą po rozłączeniu się utrzymywali przez czułe i piękne listy, złączyła ich ciała w tym grobie.“ Inne napisy daią wiadomość o przenoszeniu tego pomnika z mieysca na mieysce; gdy z kościoła, w którym był wystawiony nayprzód do kościoła *de Nogent* nad Sekwaną, potém do *Musée des petits Augustins* w Paryżu, a nareszcie na ten cmentarz się dostał. Ani kościom zmarłych nawet nie dano pokoiu. Po 300 latach spokoynego spoczynku, rozłączono ie nayprzód w roku 1497 i umieszczono w dwóch różnych mieycach w wielkim kościele opactwa to iest na prawéy i lewéy stronie choru. Potém wygrzebywano ie w roku 1630., 1792., 1800, 1800., 1814 i 1817.

Między pomnikami cmentarza żydowskiego odznacza się pomnik Pani Fould, która za życia tak dobroczynną była, iż 1500 osób przez nią wspieranych, towarzyszyło iéy do grobu. Naypierwszy pomnik, na który napotykamy z prawéy strony kaplicy, iest Hrabiego Regnauld de Saint-Jean d'Angély, który posiadał w naywyższym stopniu łaskę Napoleona. Gdy po powrocie Cesarza z Elby czynnym był w sprawach publicznych, widział się więc przymuszonym opuścić Francyą i udać do Ameryki. Po 4 latach odebrawszy pozwolenie powrócenia do oyczyzny, zaledwo się uyrzał we Francyi, aliści śmierć go zabrała. Familia wystawiła mu pomnik, który nawet w tém mieyscu równości wywyższa go nad wszystkich. Na podstawie kamiennéy wznosi się słup z białego marmuru i urna. Pod nazwiskiem taki czytamy napis:

Français, de son dernier soupir,
Il a salué la patrie;
Le même jour a vu finir
Ses maux, son exil et sa vie.

Prosta sześcienna bryła oznacza pomnik sławnego Visconti. Napis łaciński donosi, że ten kamień na pamiątkę nayuczeńszemu filologowi Eniuszowi Kwirynowi Visconti położony od przyiaciela Piotra Collard, iego małżonki i synów. Wspomniony wyżéy pomnik Delilla ma kształt kaplicy, wewnątrz urządzony iak dom modlitwy. Ogród go otaczaiący, napełniony naypięknieyszemi i nayrzadszemi kwiatami przypomina dary, któremi nas obsypywał ten poeta natury. W bliskości spostrzegamy groby sławnego wieszcza i podróżuiącego M. I. Chenier i Astronoma Mentelle. Ostatniego grob oznaczony iest słupem prostym z wyrytą na nim połkulą. Nayprostszy napis ma urna Kawalera J. de Boufflear: „Przyiaciele, śpię.“ Prawie na każdéy urnie w téy stronie znayduiemy napisy, że tu spoczywaią członkowie Akademii.

(*Dwa Dodatki.*)

DODATEK

do

Nru 87.

Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

(Z dnia 29. Października 1825.)

Francya.

Z Paryża dnia 18. Października.

Król i Delfin powrócili do Paryża.

Xiądz Boivin donosi w Monitorze, iż z 4000 dzieci, którym od lat 25 zaszczepił krowinkę, ani iedno naturalnéy ospy nie dostało.

Wydawca dziennika *Affiches de Poitiers* umieścił był nekrolog Hrabiego *Cochon de Lapparent*, iednego z sędziów Ludwika XVI, w którym te między innemi znaydowały się słowa: „iż Hrabia był sławą i szczęściem swoich dzieci i przyiacioł, i że zostawia po sobie chlubne imie.“ Z powodu tych wyrazów został wydawca dziennika wzięty do więzienia, i chociaż autor nekrologu natychmiast się stawił i oświadczył, iż bierze na siebie wszelką odpowiedzialność, wszelako wydawca niezostał uwolniony prędzéy aż po złożeniu 4000 Franków kaucyi gotowizną. Sąd tylko iego się trzymał. Obrońca iego przytoczył, iż N. Król Ludwik XVIII. dał Hrabiemu Cochon w roku 1821. order legii honorowéy i pisał do niego przy téy sposobności w te słowa: „Chcąc Hrabiemu Cochon za wyświadczone nam i kraiowi posługi, dać dowód królewskiego naszego ukontentowania, mianowaliśmy go i mianuiemy urzędnikiem królewskiego orderu legii honorowéy.“ Jednakże dziennikarz osądzony został na 3 miesiące więzienia i karę 1000 Franków.

Zawiadomieni iesteśmy — pisze *Goniec Francuski* — z dobrego źródła, iż wszelkie układy ze strony Hiszpanii względem uznania nowych państw Ameryki Południowéy zerwane zostały.

Xiążę Carignan umarł we wsi swoiéy pod Paryżem na apoplexyą.

Baron Stael znayduie się teraz we wsi swoiéy Coppet pod Genewą, gdzie iest bardzo czynnym dla Greków. Listuie on ze wszystkiemi szwaycarskiemi wydziałami wsparcia Greków.

Dowiaduiemy się z Genewy, iż bardzo często widać w tém mieście Jezuitów w ubiorze zakonnym. Tymczasem kollegium ich w Brugg i Fryburg zapełnia się uczniami. Obok niektórych historycznych nazwisk wymieniaią iednego młodego plebeiusza z Genewy, którego rodzice Jezuitom Wallizyiskim powierzyli.

Znaleziono wydane przez kancellaryą Rzymską pewnemu Jezuicie *breve*, a *Goniec Francuski* donosi, iż właściciel onego, wylegitymowawszy się, może ie w expedycyi iego odebrać.

Dziennik Paryski mówi: Od czasu podnie-

sionego rokoszu przez **B e s s i e r a**, piorunuią straszliwie niektóre (ma się zapewne o francuskich rozumić) gazety przeciw duchowieństwu, lecz różne nader przychylne sprawie królewskiéy listy pasterskie, naywymowniéy to zbiiaią.

Nieco z ostatnich chwil życia Hrabiego Lacepede. Zaraz na początku choroby (ospy) czuł on, iż iéy nieprzetrwa, i dla tego niezażywał prawie żadnego lekarstwa, bawił w swych pokoiach ubrany i trudnił się uporządkowaniem swych interessów z taką spokoynością, iak gdyby śmierć była dla niego zupełnie zwyczayną czynnością. Widząc on w zwierściadle iaką choroba zrobiła z niego maszkarę, rzekł żartobliwym tonem: O iak niesprawiedliwą iesteś dla mnie naturo! godziż się takie robić igrzysko ze mnie, który cię zawsze z taką namiętnością uwielbiałem! Na wieczor przed skonaniem kazał sobie przynieść wszystkie rozpoczęte rękopisma literackie, i napisał pod każdym: k o n i e c. — Na pogrzebie iego było mnóstwo nayznakomitszych urzędników, professorów, uczonych, mężów ze wszystkich klass. Miano cztery mowy pogrzebowe. Między innemi Hrabia Chaptal, Par państwa, członek akademii umieiętności, miał mowę nad grobem.

A u s t r y a.

Dostrzegacz Austryacki umieścił pod napisem: „Z Wiednia dnia 10. Października następuiący artykuł: Gazety francuskie oppozycyine z d. 30. Września donosiły, że na granicach państwa Tureckiego ustanowiony będzie kordon zdrowia Austryacki i Rossyiski, i iak naturalnie, upatruią w tym kroku pożądaną przepowiednią prędkiego zerwania pokoiu, który tyle iuż znienawidziły. Na te ich uwagi nie warto wyrzec i słowa, zwłaszcza że mniemane *factum*, od którego rzecz prowadzą, iest i s t n é m k ł a m s t w e m, i to iednem z tych, co za sobą, by naymnieyszego pozoru prawdy nie maią. Ani ieden żołnierz Austryacki z tamecznych prowincyi nie opuścił swoiéy załogi, i nie było żadnéy mowy o kordonie zdrowia, ani u nas, ani w państwach ościennych; do czego prócz tego brakowało zupełnie na powodach. Te same dzienniki, podług przyiętéy przez siebie taktyki, doniosą w kilka tygodni o z n i e s i e n i u tego kordonu — a przytém upewniać będą, że dwor Austryacki ma bez wątpienia w zamiarze użyć takiego kroku, ale nie odważa się wykonoć go — nakoniec (iak podczas kongressu Włoskiego) będą twierdzić, żeśmy to naypierwéy zapowiedzieli. Upraszamy przeto, ninieysze oświadczenie uważać razem za odpowiedź na wszystkie późnieysze artykuły, które zapewne w téy materyi nie omieszkaią puścić w świat: *Konstytucyonista*, *Goniec francuski* i t. d.

N i d e r l a n d y.

Z Hagi d. 19. Października.

Dnia 17. m. b. odbyła się w Loewen uroczysta installacya kollegium filozoficznego.

Z Harlem d. 18. Października.

Tuteysze pismo *Courant* zawiera następuiący krótki artykuł: „Z boleścią czytamy w tém piśmie pod d. 10. Września artykuł z Rzymu o syzmatykach Utrechtskich, i rozumiemy, że dla uniknienia błędnych tłumaczeń, nie możemy tego artykułu mimo puścić. Duchowieństwo biskupie w Niderlandach nie żąda odszczepieństwa. Dowod tego zawarty iest w samém faktum, które do tego artykułu było powodem, a razem pokazuie, dla czego to duchowieństwo odepchniętém zostało. Jeżeli błędem iest, odrzucać nauki Jezuitów, to bez wątpienia w błędzie zostaie to duchowieństwo; ale do tego trzeba go przekonać, że to iest w istocie błąd, i że bulla *Unigenitus*, wydana pod wpływem iezuickim, a któréy treść nie iest dostatecznie znaioma, nie wystawia pewnych zasad religii za godne odrzucenia, których iednakże nauczaią ci, co się prawdziwymi katolikami nazywaią."

Rozmaite Wiadomości.

Dnia 20. m. b. — pisze Korresp. Warszawski — w teatrze narodowym pomiędzy aktami dał się słyszeć na fortepianie ośmioletni Le-

skiewicz. Grał z wielką łatwością i zręcznością sztuki bardzo trudne. Huczne i często powtarzane oklaski, któremi publiczność grę iego okrywała, przypominały w części małego Krogulskiego. Nieśmiemy Leśkiewicza równać z tym rzadkim fenomenem w świecie muzykalnym, ani ta pierwsza proba daie nam prawo do porównywania. To iednak pewna, że Leśkiewicz ma wiele talentu, i życzyć należy, aby go ciągle pod dobrymi mistrzami doskonalił.

Dnia 11. Października umarł w Braunsbergu w Prussach Dyrektor katolickiego król. instytu wychowania, Korneliusz Burgund, (niegdyś xiądz katolicki w Wrocławiu), w 55m roku swoiego czynnego życia. Powszechna miłość, którą nieboszczyk posiadał, obwieściła się naywidoczniéy i w dniu pogrzebu, gdzie liczne grono osób wszelkiego stanu odprowadzało zwłoki iego do grobu na tamecznym ewanielickim cmentarzu, ponieważ uroczyste pochowanie na katolickim, odmówione zostało.

Od dnia 29 z. m. modlą się we wszystkich rzymskich kościołach o zdrowie Oyca Ś. W ciągu roku bieżącego 122 osób przyięło w Rzymie religią katolicką.

Rząd wysp Jońskich ogłosił Korfu wolnym portem.

Pan Meyerbeer, autor pięknéy opery: „Krzyżak w Egipcie", przybył z Paryża do Berlina, mieysca swego urodzenia, gdzie dokończy swéy przeznaczonéy dla Neapolu opery: „Ines de Castro". Potém napisze operę dla Paryża, stósownie do umowy z Hrab. Larochefaucault, Nadintendentem teatrów królewskich w Paryżu.

U E. S. Mittlera w Poznaniu w rynku Nr. 90 cotylko wyszedł:

Słowniczek polsko-niemiecki, należący do Nauki czytania, podług wszystkich edycyi wypracowany przez Dawida Karo,

(w 8ce; cena: broszurowany 6 śgr.)

Instytuta szkolne, zgłaszaiące się wprost do mnie, otrzymaią przy 12tu exemplarzach, 13ty bezpłatnie.

OBWIESZCZENIE.

Jako kupiec Moryc Kuczynski i iego żona Jette z Eliasonow, sprowadziwszy się tu z Wrocławia, wspólność maiątku i dorobku w tuteyszéy prowincyi pomiędzy małżonkami exystuiącą, w układzie sądowym na dniu 2. Sierpnia r. b. w tuteyszym Sądzie Ziemiańskim spisanym, wyłączyli, podaie się ninieyszém publicznie do wiadomości.

Poznań dnia 15. Września 1825.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Czyni się ninieyszém wiadomo, iż U. Maryanna owdowiała Malczewska z Goślinowskich w Gogolewie Powiecie Szremskim i Ur. Erazm Mąkowski w Słowęcinie w Polszce, przez kontrakt przedślubny w dniu 12. m. b. zawarty, wspólność maiątku i dorobku w przyszłém małżeństwie wyłączyli.

Poznań dnia 17. Października 1825.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Młyn wodny Kupke zwany w Powiecie Międzychodzkim położony, małżonkom Samuel Blümchen należący, sądownie na Talarów 6811. oceniony, publicznie naywięcéy daiącemu z przyczyny długów przedany będzie. Termina licytacyine wyznaczone są na

dzień 15. Sierpnia,
— 17. Października i na
— 19. Grudnia r. b.

ostatni iest peremtorycznym. Odbywać się będą w izbie naszéy stron.

Wszystkich ochotę kupienia maiących, posiadania i zapłacenia zdolnych wzywamy na termina powyższe ninieyszem. Taxa w Registraturze naszéy codzień przeyrzaną być może.

Międzyrzecz dnia 11. Kwietnia 1825.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

W księdze hypoteczney dóbr Trzask, Ur. Anny Rozalii z Meyerskich rozwiedzionéy Rottenhoff Baronowéy dziedzicznych, a w powiecie Inowrocławskim położonych, na fundamencie kontraktu kupna między Stanisławem Sławoszewskim a małżonkami Trzcińskiemi w roku 1782. zawartego, następne summy z mocy dekretu z dnia 19. Września 1783. intabulowane zostały, iako to:

a) pod rubr. III. No. 2. dla Katarzyny Sławoszewskiéy talarów 455 śgr. 5 den. 2⅔ wraz z prowizyą po pięć od sta;

b) pod rubr. III. No. 4. dla Adama, Ignacego, Franciszka i Apolonii rodzeństwa Bromirskich talarów 333 dgr. 8 wraz z prowizyą po pięć od sta;

c) pod rubr. III. No. 7. dla Antoniny i Maryanny rodzeństwa Mieczkowskich 58 talarów 21 dgr. 4 den. wraz z prowizyami po 5 od sta.

A gdy dziedziczka wspomnionych dóbr Anna Rozalia z Meyerskich rozwiedziona Rottenhoff Baronowa extabulacyi summ tychże domaga się twierdząc, że są wypłacone, lecz kwity na takowe zgubione; przeto wzywamy z pobytu teraźnieyszego niewiadomych wierzycieli, Katarzynę Sławoszewską, Adama, Ignacego, Franciszka i Apolonią rodzeństwa Bromirskich i Antoninę i Maryannę rodzeństwo Mieczkowskich iako też ich sukcessorów i cessyonaryuszów lub tych, którzyby w ich prawa wstąpili, ażeby w terminie na

dzień 10. Lutego 1826. r.

przed W. Sędzią Dannenberg wyznaczonym stawili się, i swe pretensye do summ powyżéy określonych udowodnili, inaczéy bowiem zostaną z takowemi prekludowani, i im w téy mierze wieczne będzie nakazane milczenie, a w skutek tego extabulacya summ rzeczonych w księdze hypoteczney dóbr Trzask nastąpi.

Bydgoszcz d. 12. Września 1825.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Wieś szlachecka Pomarzany Kościelne z Parcewem i Bledniewką, w Powiecie Gnieznińskim, która według sądowéy taxy na talarów 33,873, śgr. 8, den. 3 iest oszacowaną, na wniosek Królewskiego Banku Berlinskiego drogą publiczney licytacyi naywyżéy daiącemu sprzedaną bydź ma.

Do tey sprzedaży wyznaczone są termina licytacyine na

dzień 30. Września r. b.,
dzień 14. Stycznia 1826., i na
dzień 28. Kwietnia 1826.,

z których ostatni iest peremtorycznym, przed Deputowanym Sędzią naszym Ziemiańskim W. Jentsch zrana o godzinie 9. w Sali Sądu tuteyszego odbyć się maiące.

Termina te zdatnym posiadania nabywcom podaią się do wiadomości z tém wezwaniem, aby się na tychże stawili i swe plus licytum podali.

Taxa każdego czasu w registraturze naszéy przeyrzaną bydź może.

Gniezno dnia 25. Maja 1825.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Szymon Mendel Urbach, kupiec tuteyszy, i Blume z rodziców Salkind Wolf Lachs, kontraktem przedślubnym na dniu 26. Maia r. b. przed Notaryuszem zawartym, a w dniu 19. Sierpnia r. b., i 12. m. b. przed nami ogłoszonym, wspólność maiątku i dorobku wyłączyli.

Krotoszyn dnia 17. Września 1825.

Xiążęcia Thurn i Taxis Sąd Xięstwa.

Drugi

Dodatek do Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego Nru. 87.

(Z dnia 29. Października 1825.)

PATENT SUBHASTACYINY.

Wieś szlachecka Wilkowia wraz z młynem Wilkowiczki pod jurysdykcyą naszą w Powiecie Gniezninskim sytuowana, która według sądowéy taxy na 10,993 Tal. 25 sgr. 3 den. iest oszacowaną, na wniosek Król. Banku w Berlinie, drogą publicznéy licytacyi naywyżéy podaiącemu sprzedaną bydź ma. Do téy sprzedaży wyznaczone są termina licytacyi

na dzień 30. Września r. b.
na dzień 14. Stycznia 1826. i
na dzień 29. Kwietnia 1826.

z których ostatni peremtorycznym iest przed Deputowanym Sędzą naszym Ziemiańskim W. Jentsch, zrana o godzinie 9. w sali Sądu tuteyszego odbyć się maiące.

O terminach tych uwiadomia się zdatnych do posiadania nabywców z tém wezwaniem, aby na tychże stawili się i swe pluslicitum podali.

Taxa każdego czasu w registraturze naszéy przeyrzaną bydź może.

Gniezno dnia 26. Maia 1825.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

A U K C Y A.

Do publicznéy sprzedaży pozostałości kupca Thie Schmula Abrahama, składaiącéy się z kleynotów, złota, śrebra, garderoby, mebli, sprzętów domowych, miedzi, cyny, wozów i narzędzi, szczególnie zaś z znacznego towaru sukna, wyznaczony iest na wniosek sukcessorów i z mocy zlecenia Prześwietnego Królewskiego Sądu Ziemiańskiego w Poznaniu, iako władzy nadopiekuńczéy, termin w mieście Korniku na

dzień 8. Listopada r. b.

i następne dni zrana o godzinie 9. przed niżéy podpisamym Deputowanym, na który zapraszaią się ochotę kupna maiący z nadmienieniem, iż przybicie i wręczenie zalicytowanego obiektu za gotową zaraz zapłatą w monecie brzmiącéy kurant natychmiast nastąpi.

Szrem dnia 17. Października 1825.

Aktuaryusz tuteyszego Sądu Pokoiu
M e i n i k e.

O B W I E S Z C Z E N I E.

Dnia 3. Listopada r. b. przed południem o godzinie 10. publicznie przedawane będą naywięcéy ofiaruiącym w tuteyszym Królewskim magazynie:

325 sztuk starych miechów,
10 szefli 21 funtów grubéy mąki,
33 sztuk beczek od soli, i
około 10 kop słomy targanéy.

Poznań dnia 25. Października 1825.

Król. Pruski urząd prowiantów i furaży.
Quassowski. Horstig.

O s t r z e ż e n i e.

Podpisany ostrzega ninieyszém, aby rewersu iego na dniu 10. Października 1824. r. w Dreznie Ur. Józefowi Brzeskiemu na talarów 1254 wystawionego nikt nie nabywał, gdyż na zniweczenie tegoż mam dowody.

Pogrzybów d. 25. Października 1825.

Ignacy Karńkowski.

Przeniósłszy teraz móy billard i traktyernią do kamienicy w Starym rynku Nr. 60. na pierwsze piętro, polecam się moim Znaiomym i Łaskawcom przy zapewnieniu, iż o punktualne i dobre stołowanie staranie mieć będę.

Poznań dnia 21. Października 1825.

Z e r b s t.

Sprostowanie. W przeszłéy gazecie stron. 1074. w 18zym wierszu w prawo u góry zamiast 1776 powinno być 1763.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 24. Października 1825.	Papierami	Gotowizną
Obligi długu państwa . .	*po* $90\frac{1}{2}$ pCt.	*po* $90\frac{1}{3}$ pCt.
Premie obligów długu państwa	$205\frac{1}{2}$ =	—
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	93 =
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$90\frac{3}{8}$ =	$90\frac{1}{8}$ =
Zachodnio-Pruskie listy zastawne niegdyś polskiego udziału	$88\frac{7}{8}$ =	$88\frac{3}{8}$ =
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	$95\frac{1}{2}$ =
Wschodnio-Pruskie . . .	$91\frac{1}{2}$ =	$91\frac{3}{4}$ =
Szląskie	$104\frac{3}{4}$ =	—

Poznań dnia 28. Października 1825.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania. . .	92 —	—	— 4

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 24. Października.

	Tal.	śgr.	fen.	do	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	2	6	—	1	5	—
Żyto . . .	—	22	—	—	—	23	—
Jęczmień . .	—	16	—	—	—	17	—
Owies . . .	—	10	—	—	—	11	—
Taterka . .	—	20	—	—	—	21	4
Groch . . .	—	27	6	—	1	—	—
Ziemiaki . .	—	6	—	—	—	10	—
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	16	4	—	—	17	6
Słomy kopa à 1200 ff . .	2	20	—	—	2	25	—
Masła garniec	1	5	—	—	1	7	6

Ceny zboża w Berlinie

dnia 21. *Paźdz.* 1825.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica	1	21	3	i	1	6	3
Żyto	1	2	6	-	—	27	6
Jęczmień wielki	—	24	5	-	—	21	3
Jęczmień mały	—	25	—	-	—	20	—
Owies	—	20	—	-	—	15	—
Groch	1	6	3	-	—	—	—
Wodą:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	1	18	9	i	1	12	6
Zyto	—	25	—	-	—	23	9
Jęczmień wielki	—	23	9	-	—	21	3
Jęczmień mały	—	17	6	-	—	—	—
Owies	—	18	9	-	—	16	3
Groch	1	2	6	-	1	1	3
Kopa słomy	5	25	—	-	3	17	6
Cetnar siana .	1	—	—	-	—	20	—